



Zesłanie ducha świętego chrześcijańskie pentecostes

Ks. Lucjan Kamiński, SDB

„A kiedy nadszedł dzień pięćdziesiątnicy wszyscy znajdowali się razem na tym samym miejscu. Naraz dał się słyszeć pochodzący z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wicheru, który nappełnił cały dom, gdzie wszyscy przebywali. Równocześnie pojawiły się nad nimi jakby języki ognia, rozdzieliły się i po jednym spoczęły na każdym z osobna. Wtedy wszyscy zostali nappełnieni Duchem Świętym i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak sam Duch Święty pozwolił im mówić”

(Dz Ap 2, 1-4).

Pentecostes czyli Pięćdziesiątnica dla narodu żydowskiego była dniem w którym naród izraelski celebrował pamiątkę związaną z wydarzeniem, kiedy za pośrednictwem Mojżesza, na Górze Synaj naród izraelski otrzymał 10 Bożych Przykazań.

W dniu kiedy przypało wspomnienie tego wydarzenia apostołowie byli zgromadzeni w Wieczerniku. W ten sposób żydowskie święto Pentecostes przeobraziło się w chrześcijańską Pięćdziesiątnicę. W tym dniu Duch Święty zstąpił na apostołów i Matkę Bożą zgromadzonych w Wieczerniku.

Kim jest Duch Święty?

Duch Święty jest istotą niewidzialną, jest duchem a ducha nie można ani dotknąć ani zobaczyć. Z historii biblijnej Nowego Testamentu znamy dwie formy pod jaką ukazał się Duch Święty: w formie gołębiczy kiedy zstąpił na Jezusa podczas chrztu w Jordanie. Natomiast w dniu zesłania Ducha Świętego zstąpił na apostołów w postaci języków ognistych. Pamiętajmy jednak, że Duch Święty nie jest ani gołąbkim ani językiem ognistym. Dla nas Wszystkich Duch Święty jest misterium czyli tajemnicą.

Zgodnie z nauką Kościoła Duch Święty jest Trzecią Osobą Trójcy Świętej, która pochodzi od Boga i Syna. Ducha Świętego nie można zobaczyć ale można odczuć skutki jego działania. Tego rodzaju efekty były widoczne na apostołach, którzy w dniu Zesłania Ducha Świętego zostali umocnieni w wierze, napełnieni mądrością i otrzymali dar języków. Duch Święty prostych i niewykształconych rybaków z Galilei przemienił w gorliwych apostołów i nosicieli Dobrej Nowiny. Poszli na cały świat aby przepowiadać Ewangelię. Duch Święty jest też nosicielem tzw. 7-dmii darów Ducha Świętego.

Obecność Ducha Świętego w historii Zbawieni.

W Księdze Rodzaju w rozdziale o stworzeniu m.in. czytamy: „Duch Boży unosił się nad wodami”. Bibliści termin „duch” komentują jako „tchnienie”. To jakby oddech Pana Boga, który z miłością ojcowską napełnił bezładną ziemię, jeszcze pustą i ciemną, napełnił światłem i darem życia.

W historii zbawienia mamy momenty tchnienia zbawczego o większej mocy; w chwili Zwiastowania anioł oznajmił Maryi: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego okryje Cię cieniem. Dlatego też święte dziecko, które narodzi się będzie nazwane Synem Bożym.”

Św. Jan Ewangelista zanotował: „A wieczorem owego dnia po szabasie... ukazując się apostołom Jezus powiedział: „Pokój wam. Jak mnie posłał Ojciec tak i ja was posyłam. To powiedziawszy tchnął na nich i rzekł im: Weźmijcie Ducha Świętego, którym grzechy odpuszczone będą odpuszczone, a którym zatrzymane będą zatrzymane.” (J.20, 19-23).

Ks. Kamiński do str.24

Konstytucja 3 maja 1791, czyli koniec Polskiej Rzeczypospolitej Szlacheckiej

Iwo Cyprian Pogonowski

www.pogonowski.com

W nauce historii Polski samorodny polski proces demokratyczny i jego rozwój zasługuje na specjalne miejsce w perspektywie historii rozwoju rządów reprezentatywnych na świecie. Ważne jest pierwsze ustalenie przez polskie sejmiki zasady zgody podatników na podatki, które szlachta miała płacić, czyli po angielsku zasady: „no taxation without representation.” Ta polska zasada, czterysta lat później, stała się ważnym i podstawowym hasłem rewolucji amerykańskiej.

Formalny początek Polskiej Rzeczypospolitej Szlacheckiej dała Unia Lubelska w 1569 roku kiedy proklamowano „Republikę Dobrej Woli..Wolnych z Wolnymi...Równych z Równymi.”

Norman Davies słusznie zauważył, że w Polsce w XVI wieku ustalono podstawowe zasady również aktualne w teoriach politycznych XXI wieku:

1. Udział wszystkich obywateli w wyborach
2. Kontrakt społeczny między rządem i obywatelami
3. Zasada rządzenia za zgodą obywateli
4. Wolność osobista
5. Indywidualne prawa obywateli
6. Wolność religii
7. Cnota polegania na sobie samym
8. Zwalczanie rządów „silnej ręki”
9. Zwalczanie władzy oligarchii

W świadomości ogółu w Polsce i zagranicą na ogół nie jest wiadomo, że polski samorodny process demokratyczny opierał się na sejmikach pochodzących z tradycji wieców plemiennych, w których obradowali zwykli ludzie, żeby wymieniać poglądy i upoważniać, za pomocą wyborów, swoich przedstawicieli do obrony ich interesów na sejmie narodowym. Następnie obywatele dowiadywali się jak dalece ich postowie wywiązywali ze swoich ich misji, oraz czego dowiedzieli się o sprawach obrony kraju i nowin ze świata. Tak wiec polskie sejmiki spełniały „oddolnie” rolę kulturotwórczą, podczas gdy na zachodzie rola ta była spełniana „odgórnie” przez dwór królewski i miasta.

Polska była jedynym państwem w Europie gdzie każdy mężczyzna z blisko milionowej „nacji szlacheckiej” miał prawo być kandydatem w wyborach na głowę państwa w osobie króla, który stanowił władzę wykonawczą. W wyborach na króla mogli kandydować obcy ludzie tak, że wybory nie były ograniczone do obywateli urodzonych w Rzeczypospolitej i obce interwencje w polskich wyborach niestety były legalne i okazały się zgubne.

Najwyższą władzą w Rzeczypospolitej był sejm od 1505 r. i obowiązywało jednakowe dla wszystkich spadkobierców prawo dziedziczenia do 1589 r., kiedy pozwolono na tworzenie polskiej wersji „latifundiów” w formie „senioratów” kosztem małych i średnich majątków szlacheckich, których właściciele stanowili w polskim samorodnym procesie demokratycznym, podstawową „klasę średnią”.

Latyfundia tak zaszkoziły Polskiej Rzeczypospolitej jak zaszkoziły Republice Rzymskiej, z tym, że w Rzymie powstała silna władza cesarska, a w Warszawie był słaby rząd centralny i silne maszyny polityczne” polskich królewiat, czyli właścicieli polskich „latyfundi”. Ciekawe jest, że historyk amerykański, po przeczytaniu opisu tego stanu rzeczy w Polsce powiedział, że uważa, że „historia polski” przypomina historię starożytnego Rzymu „pisaną mniejszymi literami.”

Pogonowski - Konstytucja do str. 23

Dzień Braterstwa z Polakami na Wschodzie

Komitet Pomocy Polakom na Wschodzie serdecznie zaprasza na Dzień Braterstwa z Polakami na Wschodzie w niedzielę, 7-mego czerwca br., który odbędzie się pod patronatem J.E. Kosula Generalnego w Los Angeles - Pauliny Kapuścińskiej, Ks. Proboszcza - Marka Ciesielskiego i Prezesa KPA – Ryszarda Wideryńskiego.

W programie:

- Msza Św. za polskie ofiary Golgoty Wschodu o godz. 12-tej w południe w Kościele Matki Boskiej Jasnogórskiej, 3424 West Adams Bl., Los Angeles,
- program artystyczny i obiad w sali parafialnej kościoła, początek godz. 13:45,
- Donacja - \$35 od osoby

Informacja i rezerwacja:

- Zofia Janczur, tel. (714) 544-3329
- Kazimierz Cybulski (626) 281-0516
- Janina Kosowicz (323) 857-0208

Organizatorzy zwracają się z gorącą prośbą o poparcie tej imprezy. Komitet Pomocy Polakom na Wschodzie istnieje już od 20 lat. Dzięki ofiarności naszej Polonii może funkcjonować pomagając naszym Rodakom, którym los nie sprzyjał tak jak nam, w odbudowywaniu kościołów, szkół i w wychowywaniu nowego pokolenia w duchu patriotyzmu.

□

Mossad przejmuję Polskie stocznie?

Grzegorz Wierchołowski,

Niezależna.pl, 16-05-2009 21:07

(Wikipedia)

Kluczowe składniki majątku Stoczni Gdynia kupił tajemniczy inwestor United International Trust. Jak sprawdził portal Niezależna.pl – spółką-matką tego funduszu jest Sapiens International Corporation NV, która z kolei należy do konsorcjum Emblaze Ltd. Członkiem zarządu tego ostatniego jest Nahum Admoni – szef Mossadu w latach 1982-1989.

„Inwestor, który zakupił kluczowe składniki majątku, niezbędne do produkcji stoczniowej, wyraził wolę i gotowość kontynuowania produkcji statków w Stoczni Gdynia” - powiedział minister skarbu Aleksander Grad, komentując niespodziewaną sprzedaż najważniejszej części majątku stoczni spółce United International Trust. Ten sam podmiot wygrał niedawno przetarg na sprzedaż najważniejszych aktywów Stoczni Szczecińskiej Nowa.

Jak napisała „Gazeta Wyborcza”, tajemnicza firma z Antyli Holenderskich, która nie ma nawet strony internetowej, „jest powiązana z kapitałem z Kuwejtu i Kataru”. Prawda jest jednak zupełnie inna.

United International Trust to podatkowa „wypustka” spółki Sapiens International Corporation, notowanej m. in. na nowojorskim rynku NASDAQ. W kierownictwie tej drugiej firmy znajdujemy wiele osób związanych z izraelską armią.

I tak: prezes Sapiens – Roni Al-Dor – służył w izraelskich siłach powietrznych, ukończył też prestiżową uczelnię informatyczną podlegającą sztabowi sił powietrznych Izraela. Rami Doron – pełniący w Sapiens funkcję kierownika ds. operacyjnych (Chief Operating Officer) – przez 6 lat był ekspertem od elektroniki w armii Izraela. Sagi Schliesser – kolejna postać z kierownictwa Sapiens – przez wiele lat stał na czele Computer Training School w żydowskich siłach obronnych. Martin Greenberg – wiceprezes Sapiens – przez 8 lat pracował w wojskowym centrum

Wierchołowski - Mossad do str. 23



Odsunąć Dzień Sądu

Prof.

Jerzy Przystawa,

Uniwersytet Wrocławski

Około 16 lat chodzi po Polsce Ruch Obywatelski na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych (JOW), postulujący wprowadzenie w naszym kraju brytyjskiego systemu „pierwszy na mecie”, Dlaczego? Dlatego, że jest to nie tylko najprostszy, najbardziej przejrzysty i naturalny system wyborczy, ale także taki, który jest skuteczny i sprawdzony w ponad dwustuletniej praktyce krajów demokratycznych, takich jak Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Kanada i inne.

System ten sprowadza się do kilku prostych zasad: (1) Okręgi są jednomandatowe, a więc z danego okręgu wybiera się tylko jednego posła. (2) Kandydować może każdy, kto się czuje na siłach i uzyska poparcie 10 – 15 wyborców z tego okręgu; (3) Mandat uzyskuje ten, kogo poprze najwięcej wyborców z okręgu. (4) Wybory odbywają się w jednej turze, a więc jak w zawodach sportowych bez kwalifikacji i barażu: mandat dostaje pierwszy na mecie, choćby rywali wyprzedził tylko jednym głosem.

Naturalnie, to są tylko główne elementy. Amerykanie, Anglicy i inni dodają do tego wymóg wpłacenia przez każdego kandydata kaucji, np. 1000 dolarów, która przepada, jeśli kandydat nie zdobędzie poparcia większego niż 3% lub 5%. To bardzo dobra zasada i warta zastosowania w Polsce. Innym elementem jest zasada losowania, jeśli znajdzie się dwóch kandydatów, którzy uzyskali identyczne poparcie. Wtedy nie przeprowadza się dodatkowych wyborów, tylko po prostu losuje!

Przy takich wyborach rząd powstaje z reguły na drugi dzień po podliczeniu głosów, nie są bowiem potrzebne targi koalicyjne, które w Polsce, i innych krajach, w których głosuje się na listy partyjne, trwają miesiącami, a nawet latami. Kraj uzyskuje stabilny rząd, które z reguły sprawuje władzę przez całą kadencję.

Za propozycją JOW systematycznie opowiadają się obywatele RP w kolejnych sondażach opinii publicznej, a Platforma Obywatelska już prawie 4 lata temu złożyła w Sejmie wniosek o referendum w tej sprawie, poparty ponad 700 tysiącami podpisów. Odbywają się konferencje, happeningi i manifestacje uliczne - takie manifestacje zapowiedziane są na 23 maja w Warszawie, 16 maja w Wałbrzychu, na 19 maja zapowiedziana jest debata w siedzibie Rzecznika Praw Obywatelskich. 19 marca br, w Rudzie Śląskiej, za postulatem JOW opowiedziało się zdecydowanie XXX Zgromadzenie Ogólne Związku Miast Polskich. Wszystko to zdaje się wskazywać, że taka reforma prawa wyborczego jest nieunikniona i że prędzej czy później dzień wyborów parlamentarnych w Polsce przestanie mieć charakter świąteczno-rytualny, a stanie się tym czym być powinien, a więc tym co Karl Popper w swoich tekstach o demokracji nazwał *dniem sądu* nad klasą polityczną i sposobem sprawowania przez nią władzy.

To, że wybory JOW oznaczają Dzień Sądu nie podlega wątpliwości. Dowiodły tego dwukrotnie już przeprowadzone wybory wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. W roku 2002 wszystkie partie polityczne razem wzięły tylko 25% mandatów, a w roku 2006 już tylko 18%! Obywatele, jak Polska długa i szeroka, gdy tylko dostali możliwość pokazania co sądzą o obecnych partiach politycznych, wypowiedzieli się w sposób

Prof. Przystawa do str. 24